



niedziela

głos z Torunia

NR 42 (983) • J • ROK LVI • 20 X 2013 • TORUŃ

W NUMERZE:

Wspaniała przygoda – rozmowa z ks. Dariuszem Kajzerem, misjonarzem z diecezji toruńskiej pracującym w Papui-Nowej Gwinei

Podobać się Bogu – odpust w Grębocinie

TEMAT TYGODNIA

Wędrować z Panem

Dziś, w przedostatnią niedzielę października, przeżywamy Światowy Dzień Misyjny, który rozpoczyna Tydzień Misyjny. Na ten czas swoje orędzie skierował papież Franciszek. Przypomina on, że wiara jest cennym darem Boga i wymaga przyjęcia, osobistej odpowiedzi, odwagi i ufności. W tym duchu wzywa, aby Kościół w roku 50. rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II odnowił świadomość swojej obecności we współczesnym świecie, swojej misji wśród ludów i narodów. Każda wspólnota jest wezwana do tego, by stała się świadkiem Chrystusa.

Wszyscy chrześcijanie są powołani do głoszenia Dobrej Nowiny, nie tylko misjonarze: kapłani, zakonnicy, zakonnice czy świeccy. Oni odpowiedzieli na wezwanie Chrystusa i opuścili swoją ojczyznę, aby służyć Bogu i ludziom na krańcach świata. Od nas Pan nie wymaga takiego świadectwa, natomiast zarówno w codzienności, w szarym trudzie obowiązków, jak i radości wielkich dni naszego życia mamy kochać, bo Bóg jest miłością, wspierać misjonarzy modlitwą, np. w czasie nabożeństwa różańcowego, czy materialnie przez zbiórkę na Papieskie Dzieła Misyjne.

Wszystkim na umocnienie przyjaźni z Panem i wędrowanie razem z Nim „jako Kościół, który odważnie głosi Ewangelię”, papież Franciszek życzy: „Człowiek naszych czasów potrzebuje pewnego światła, które oświeci jego drogę i które może mu dać jedynie spotkanie z Chrystusem. Poprzez nasze świadectwo z miłością nieśmy temu światu nadzieję, którą nam daje nasza wiara!”.

Beata Pieczykura



Uroczyste Eucharystii w koncelebrze z ponad 50 kapłanami przewodniczył bp Andrzej Suski

ZAKOŃCZENIE RENOWACJI KATEDRY W TORUNIU

„IDŹ I NAPRAW MÓJ DOM”

JOANNA TWARDOWSKA

Kościół świętojański. Świątynia, katedra, zabytek, dobro wspólne”. Pod takim hasłem 5 października w toruńskim Dworze Artusa odbyło się uroczyste zamknięcie kompleksowych prac konserwatorskich katedry pw. Świętych Janów, które trwały od 2000 r. Zakończenie pierwszego etapu renowacji katedry, czyli prac na zewnątrz, miało miejsce 28 listopada 2011 r. („Głos z Torunia nr 50 z 11 grudnia 2011 r.). W tym roku zakończono prace wewnątrz. W ten sposób przywrócono matce kościołów toruńskich należyty jej blask i piękno.

Gospodarzem uroczystości zamykającej prace konserwatorskie był proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Marek Rumiński,

który rozpoczynając o godz. 9. spotkanie w Dworze Artusa, powitał gości. Znaleźli się wśród nich m.in. bp Andrzej Suski, kapłani, siostry zakonne, przedstawiciele władz miasta z prezydentem Michałem Zaleskim, władz województwa kujawsko-pomorskiego z marszałkiem Piotrem Całbeckim, władz państwa z wicemarszałkiem Senatu RP Janem Wyrowińskim, kawalerowie i damy Zakonu Grobu Bożego, pracownicy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, konserwatorzy. Następnie głos zabrali goście honorowi. Marszałek Piotr Całbecki wręczył ks. prał. Markowi Rumińskiemu medal marszałka województwa „Za Zasługi dla Regionu”. Prezydent Michał Zaleski w swoim słowie podkreślił, że „mieszkańcy

Torunia są dumni z tego piękna, które zamyka się w toruńskiej katedrze”. Życzył, by głos dzwonu „Tuba Dei” zawsze przypominał, iż katedra jest królową wśród kościołów toruńskich. Bp Suski natomiast stwierdził, że „św. Franciszek usłyszał od Boga wezwanie: «Idź i napraw mój dom» i podobne wezwanie stało przed naszym pokoleniem”. Wyraził wdzięczność wobec osób, które przyczyniły się do tego, że nastąpił finał kompleksowej renowacji katedry. Wymienił śp. ks. prał. Zdzisława Wyrowińskiego, który odnowił prezbiterium, ks. prał. Marka Rumińskiego, który doprowadził prace do końca, wiernych parafii i diecezji oraz władze

dokończenie na str. VI

Inauguracja roku formacyjnego w toruńskim seminarium

Wspólnota kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu 25 września w komplecie stawiła się, by najpierw zadość uczynić w nowych pokojach, a następnie w ciszy i skupieniu przeżyć rekolekcje przygotowujące do nowego

wiary chrześcijańskiej i obecnością Boga w naszym życiu. W kolejnych dniach rekolekcji rozważaliśmy tajemnicę osoby Jezusa Chrystusa – Syna Bożego, Ducha Świętego – Pocieszyciela i Boga Ojca – najlepszego z ojców.



ZDJĘCIA: ARCHIWUM SAI

Nowo obłóczeni z ks. kan. dr. hab. Dariuszem Zagórskim i ks. kan. dr. Marianną Wróblewską

roku formacji. Czas rekolekcji przeżyaliśmy pod przewodnictwem ks. prał. Romana Trzcieskiego, duszpasterza środowisk akademickich w Warszawie oraz działacza Ruchu Światło-Życie. Zaprosił nas, by zastanowić się nad fenomenem

Rekolekcje zakończyły się uroczystą Mszą św. inaugurującą rok formacyjny 2013/2014. W Mszy św. uczestniczyli wykładowcy seminaryjni, przedstawiciele zaprzyjaźnionych seminariów oraz proboszczowie kleryków. Rektor

ks. kan. dr. hab. Dariusz Zagórski dokonał obłóczyn, czyli uroczystego poświęcenia i przywdziania szaty kapłańskiej przez alumnów III roku. Prymus roku III, kl. Mateusz Chudziński, dziękując w imieniu kursu za dar obłóczyn, powiedział: „Dziś nadszedł dzień, na który długo czekaliśmy. Dzień, w którym przyodziliśmy się w sutanny po to, by być czytelnym znakiem przynależności do Jezusa Chrystusa. Chcemy swoim strojem dawać świadectwo wszystkim ludziom, chcemy wyznawać, że zaufaliśmy Jezusowi i podążamy za Nim. Pragniemy odznaczać się gorliwością w miłości wobec każdego człowieka oraz wykazywać nieustanną gotowość do służby na wzór Jezusa Chrystusa”. Wyjątkowy czas przeżyli również bracia z kursu I, którzy w obecności zebranych złożyli uroczyste ślubowanie. W progi Wyższego Seminarium Duchownego wkroczyło 13 kleryków, by zmierzać ku kapłaństwu.

Msza św. była także okazją do podziękowania za posługę w naszej wspólnocie ks. dr. Marcinowi Stanisławskiemu, który pełnił funkcję wicerektora, oraz ks. Sławomirowi Witkowskiemu pełniącemu funkcję



Podczas obłóczyn starsi koledzy obcinają krawat, który zostanie od tej chwili zastąpiony koloratką

ojca duchownego. Zapewniamy ich o naszej modlitewnej pamięci i życzymy im uświęcania siebie i innych na dalszych polach działalności duszpasterskiej w parafiach, do których zostali posłani. W związku ze zmianami personalnymi w naszym seminarium u początku nowego roku formacyjnego 2013/2014 przedstawiony nam został nowy wicerektor – ks. Leszek Stefański. Osobę i posługę Księdza Wicerektora polecamy wstawiennictwu naszego patrona, bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, by przed Bożym Majestatem wyjednywał wszelkie potrzebne łaski.

Paweł Cieccko, SAI

POD PATRONATEM „GŁOSU Z TORUNIA”

Człowiek – istota religijna

W dniach 25-27 września w toruńskim Centrum Dialogu im. bł. Jana Pawła II odbyła się 1. Teologiczno-Etnologiczna Konferencja Akademicka pod hasłem: „Człowiek – istota religijna”. Inicjatywa ta spotkała się ze sporym zainteresowaniem studentów i doktorantów różnych dziedzin naukowych i uczelni z całego kraju. Kierownictwo konferencji z ramienia teologii objął ks. dr hab. Krzysztof Krzemiński, a z ramienia etnologii i antropologii kulturowej dr Rafał Beszterda. Patronatem honorowym konferencję objęli: bp Andrzej Suski, bp Zbigniew Kiernikowski, bp Wiesław Mering, bp Ryszard Kasyna, Piotr Całbecki – marszałek województwa kujawsko-pomorskiego, Michał Zaleski – prezydent

Torunia, prof. dr hab. Andrzej Tretyn – rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, o. dr Zdzisław Klafka – rektor Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej. Patronat medialny nad konferencją objęła toruńska edycja Tygodnika Katolickiego „Niedziela” – „Głos z Torunia”.

Każdy dzień konferencji rozpoczynały obrady wspólne, podczas których studenci dyskutowali wraz z wykładowcami. Te spotkania cieszyły się największym zainteresowaniem. Po wysłuchaniu prelekcji zainteresowani rozchodzili się do trzech sal, w których trwały obrady podzielonych tematycznie paneli studenckich. Uczestnicy rozważali temat konferencji na różnych płaszczyznach: filozoficznej, historycznej, psychologicznej, prawnej, sztuki i mediów,

nowych ruchów religijnych, różnych narodowości, teorii badaczy religijności czy postawy wobec religii i sacrum. Wygłoszono wiele ciekawych prezentacji, po których rozgorzały często kilkudziesięciminutowe dyskusje.

Konferencja zgromadziła liczne grono młodszych i starszych stażem naukowców, a także studentów i zainteresowanych torunian, którzy przybyli na konferencję w charakterze słuchaczy. Organizatorzy liczą, że w przyszłym roku wydarzenie to zgromadzi jeszcze więcej pasjonatów nauk skupionych wokół teologii i etnologii. Zapowiadają, że w przyszłym roku debatować będą pod hasłem: „Człowiek – ciało i duch”.

Marianna Mucha

Przedstawienie sylwetki bp. Adolfa Piotra Szelążka (od lewej): s. Dawida Prusińska – notariusz pomocniczy, ks. kan. Andrzej Piontkowski – notariusz, ks. prał. Andrzej Nowicki – kanclerz Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, bp Andrzej Suski, ks. Mariusz Stasiak – delegat Księdza Biskupa, ks. Miłosz Wardziński – promotor sprawiedliwości, s. Hiacynta Augustynowicz – postulator procesu



JERZY SZELAŻEK

Otwarcie procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelażka

W niedzielę 6 października w kościele pw. św. Jakuba w Toruniu miała miejsce uroczysta sesja otwarcia procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelażka, ordynariusza diecezji łuckiej na Wołyniu oraz założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wydarzenie to rozpoczęła uroczysta Msza św. o godz. 13, której przewodniczył i słowo Boże wygłosił biskup toruński Andrzej Suski. Po Eucharystii nastąpiło formalne otwarcie procesu bea-

tyfikacyjnego. Po przedstawieniu sylwetki bp. Adolfa Piotra Szelażka przez postulator procesu s. Hiacyntę Augustynowicz miało miejsce zaprzysiężenie Trybunału powołanego do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego na etapie diecezjalnym. Trybunał został powołany dekretem biskupa toruńskiego 18 września br. W jego skład wchodzi: ks. Mariusz Stasiak – delegat Księdza Biskupa, ks. Miłosz Wardziński – promotor sprawiedliwości, ks. Andrzej Piontkowski – notariusz

i s. Dawida Prusińska – notariusz pomocniczy. Na koniec spotkania odmówiono modlitwę o beatyfikację sługi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelażka.

Na otwarcie procesu beatyfikacyjnego przybyli do Torunia: liczni kapłani, nie tylko z diecezji toruńskiej, ale także z diecezji ełckiej, płockiej, siedleckiej, ojców karmelici z Krakowa, Lublina i Poznania oraz księża z Ukrainy z diecezji łuckiej, rodzina bp. Szelażka z Łodzi, Starogardu Gdańskiego, Wrocławia oraz ze Sta-

nów Zjednoczonych, prezydent miasta Torunia, władze samorządowe ze Stoczka Łukowskiego oraz pielgrzymi ze Stoczka Łukowskiego i z Podkowy Leśnej, miejsca, w którym znajduje się Dom Generalny Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

W kościele św. Jakuba spoczywają doczesne szczątki Sługi Bożego, który zmarł 9 lutego 1950 r. w podtoruńskiej miejscowości Zamek Bierzgłowski.

Dk. Waldemar Rozyński

Na maryjnym szlaku

W sobotę 28 września grupa ponad 90 pielgrzymów z parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Wielkich Radowiskach i św. Andrzeja Boboli w Pieńkach Królewskich wyruszyła na pielgrzymi szlak. Pierwszym miejscem postoju było sanktuarium maryjne w Gietrzwałdzie, gdzie pielgrzymi wysłuchali prelekcji o objawieniu się Maryi dwom dziewczynkom – Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej. Następnie pielgrzymi udali się aleją różańcową wysadzaną grabowymi drzewami do źródła, z którego zaczerpnęli wody. Później autokary zawiozły pątni-



Na pielgrzymim szlaku

ków do sanktuarium maryjnego w Świętej Lipce. Jezuita przedstawił historię tego miejsca. Na

zakończenie pobytu wszyscy wysłuchali wspianego koncertu organowego na 40-głosowym

instrumencie wykonanym przez Jana Josuę Mosengela z Królewca w 1721 r. Ostatnim punktem pielgrzymowania było sanktuarium Matki Bożej Pokoju w Stoczku Warmińskim. Kustosz tego miejsca w ciekawy sposób przybliżył historię kościoła i klasztoru, który był miejscem uwięzienia kard. Stefana Wyszyńskiego. Pozostawione pamiątki, szaty liturgiczne i skromny pokój Prymasa Tysiąclecia pozwoliły wszystkim uzmysłowić sobie tragizm tego miejsca. Duchową opiekę sprawowali księża posługujący w naszych parafiach.

Ks. Wiesław Michlewicz



WSPANIAŁA

Z ks. Dariuszem Kajzerem, misjonarzem z diecezji toruńskiej pracującym w Papui-Nowej Gwinei, rozmawia Joanna Kruczyńska

Joanna Kruczyńska: – Papua-Nowa Gwinea to państwo leżące głównie na wyspie na północ od Australii. Dla Polaka to skraj świata. Na czym polega praca misjonarza w Papui-Nowej Gwinei?

KS. DARIUSZ KAJZER: – Wstaję ok. godz. 6 rano, o godz. 7 sprawuję Mszę św. w głównym kościele w wiosce, gdzie mieszkam. W całej mojej parafii jest łącznie 460 katolików, w głównej wiosce 100. Codziennie na Mszę św. przychodzi około 20-30 katolików, w niedzielę jest prawie komplet. Obecnie w mojej parafii mam 7 wiosek, do których wybieram się 6 razy w miesiącu i wówczas jestem tam cały dzień. Najpierw udzielam sakramentu spowiedzi świętej, z której korzysta dużo ludzi, następnie sprawuję Mszę św. Dużo też rozmawiam z moimi parafianami: o ich problemach, o tym wszystkim, co mogłoby ich zainteresować, co chcieliby zmienić. Jak jestem w stanie, to pomagam. Wieczorem modlitwa, następnie trochę czasu wolnego. Mój dzień kończy się ok. godz. 21, gdyż są problemy z prądem i po prostu już jest ciemno.

– Co Księdza najbardziej zaskoczyło w egzotycznej jak dla nas mentalności Papuasów?

– Najbardziej chyba zaskoczyło mnie to, że mieszkańcy Papui-Nowej Gwinei nie potrafią przewidzieć, co może zdarzyć się w przyszłości. Posadzą na części swojego pola ziemniaki, a kiedy im się kończą, to mieszkańiec Papui nie pomyśli, że w tym czasie powinien posadzić nowe i w ten sposób na bieżąco będzie miał następne. Dopiero jak jedne mu się skończą, to zastanawia się, dlaczego już ma koniec. Jeżeli zdobędą jakąś sumę pieniędzy, to wydają je w ciągu najwyżej dwóch dni i wtedy się zastanawiają, dlaczego już nie mają pie-

niędzy. Pracuję w Papui-Nowej Gwinei już 6 lat, ale do dzisiaj jest to dla mnie niezrozumiałe. Poza tym w mentalności tych ludzi jest duża zazdrość. Wydaje mi się więc, że na chwilę obecną są małe szanse na wewnętrzny rozwój tych ludzi, trzeba jeszcze z tym poczekać.

– Początki pracy misyjnej na pewno nie były łatwe. Co dzisiaj, po tych 6 latach posługi, stanowi dla Księdza największy problem?

– W wymiarze duchowym to brak poczucia wspólnoty kapłańskiej. Jestem księdzem diecezjalnym. W Polsce, w parafiach, zawsze jest większy kontakt z księżmi, można wspólnie rozwiązywać pewne sprawy, wspólnie modlić się. W Papui są zbyt trudne warunki terenowe, żeby często się spotykać. Do centrum naszego dekanatu, gdzie też jest polski ksiądz, mam 70 km i jadę 5 godzin samochodem. W dziedzinie rozwijania kontaktu z Panem Bogiem jestem więc zdany sam na siebie.

W kwestii życia codziennego wydaje mi się, że bardzo często ci ludzie nie rozumieją, że ja chcę im pomóc, że chcę, by dany problem był rozwiązany. Rozmawiam z nimi po kilka godzin, ktoś już jest bliski rozwiązania problemu i z jakiegoś błahego powodu znowu powstaje kolejny problem, a na końcu okazuje się, że wszystko na marne. To tak, jakby kopało się dół i ten dół nieustannie zasypywany był nową ziemią. Jest to czasami trudne, bo każdy człowiek lubi widzieć efekty swojej pracy, a tam często tak nie ma. Wymaga to ogromnej cierpliwości.

– Taki stan rzeczy wynika z różnic kulturowych i tej odmiennej, specyficznej mentalności.

– Tak, tak, na pewno wynika to z różnic mentalnych i kulturowych. Dopiero w 1950 r. tamtejsi ludzie

PRZYGODA

mieli pierwszy kontakt z białym człowiekiem. Nasza diecezja rozpoczęła prace misyjne w Papui w 1952 r. Wszystko jest bardzo świeże. Pracujemy z młodymi ludźmi, są bardziej otwarci. Jak ludziom z Papui-Nowej Gwinei pokazuję zdjęcia z naszego kraju, to są tym zachwyceni. Czasami jest im jakby żal tego, że oni mieszkają w Papui, mówią, że też chcieliby tak mieszkać, ale wiedzą, że na razie tak nie mogą.

– Jak wygląda życie kobiet w Papui?

– Sytuacja kobiet jest nie do pozazdroszczenia. Kobieta jest od tego, by rodzić dzieci i pracować w polu. W pracy na górskiej roli kobiety zakładają specjalne torby i ciągną je głową. Taka torba załadowana ziemniakami może ważyć ok. 50-60 kg. Często na niej jest jeszcze mała torba z dzieckiem. Kobieta potrafi iść 5-7 godzin w górach, żeby dotrzeć do domu. A jak wróci, to musi ugotować obiad, posprzątać.

– Mężczyźni zajmują się jakąś pracą?

– Mężczyźni pracy nie mają, bo nie ma przemysłu. Chodzą do buszu, ścinają drzewa, handlują drewnem opałowym. Jak któryś ma tartak, to należy on do całego klanu. Wówczas robią deski,

sprzedają je. Czasami zdarza się, że mają pracę w kompaniach wydobywających ropę naftową, gaz czy złoto. Niestety pracują za marne pieniądze i bywają oszukiwani. Mieszkają w obozach dla robotników, do domu przyjeżdżają raz na kilka miesięcy, co jest też powodem zostawiania rodziny. Zdarzają się silni katolicy, tacy mężczyźni, którzy już żyją inaczej, są ze swoimi rodzinami, ale nie jest ich wielu. Większość mężczyzn siedzi na rynku i rozmawia z kolegami o pieniądzach i kobietach.

– Jakie słowa skierowałby Ksiądz do kogoś, kto zastanawia się nad pełnieniem posługi misyjnej?

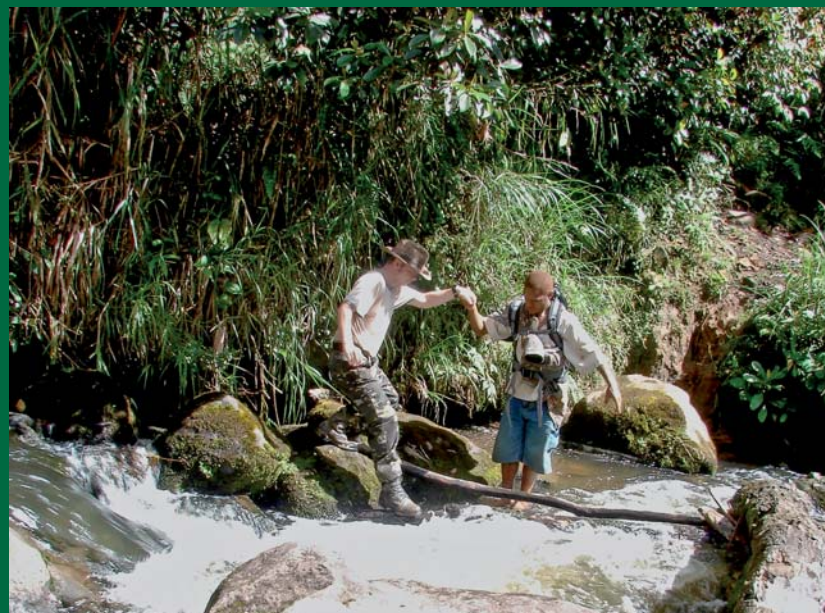
– Pracować na misjach nie muszą tylko księża czy siostry zakonne. Świeccy ludzie, jeżeli mają takie pragnienie, a przy tym kwalifikacje, które wykorzystają na misjach, powinni zgłosić się do księdza biskupa. Jeżeli otrzymają zgodę, to mogą wyjeżdżać na misje jako świeccy. Zachęcam młodych mężczyzn, by wstępowali do seminariów duchownych. Coraz mniej młodych ludzi interesuje życie duchowe i służba dla drugiego człowieka. A bycie misjonarzem to wspaniała przygoda z Panem Bogiem i ogromna satysfakcja z tego, co się robi. □

Redakcja jest w stałym kontakcie z ks. Dariuszem. W liście z początku października ks. Dariusz napisał m. in.:

„Serdecznie pozdrawiam z Papui!

U mnie wszystko w porządku. Tylko deszcze zmyły mi drogi w parafii. Ostatnio szedłem do wioski w buszu w sumie 8 godzin. Jest to morderczy wysiłek, ale parafianie już drogi naprawiają. W Polsce pewnie już jesień, a u mnie pogoda deszczowa i słoneczna na przemian. Wkrótce wybieram się na długą wędrówkę w buszu, a raczej przedzieranie się przez góry i błoto. Tam czekają na mnie moi parafianie. Ostatnio wpadłem nogami do mostu. Na mojej głównej drodze mam kilka mostków. Niestety często są rozbierane, pewnie tak z nudów. Wyszedłem z samochodu, żeby na konstrukcji mostu, która tylko pozostała, ułożyć drewno na koła samochodu. Drewno się pod mną zarwało i wpadłem, na szczęście tylko podrapałem nogę, ale mogło być znacznie gorzej, bo mostek jest 4 metry nad dużą, górską rzeką”.

Dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy w Kościele Tydzień Misyjny. Polecamy misjonarzy, a zwłaszcza ks. Dariusza, naszym modlitwom. Jeśli ktoś zechciałby wesprzeć dzieło misyjne ks. Dariusza Kajzera, proszony jest o kontakt z redakcją.



ZDJEŃCIA: ARCHIWUM KS. DARIUSZA KAJZERA



Przy ołtarzu bł. Jana Pawła II



Odnowione wnętrze katedry Świętych Janów zachwycą

„IDŹ I NAPRAW MÓJ DOM”

dokończenie ze str. 1

miasta, województwa, państwa, które partycypowały w środkach finansowych łożonych na dzieło renowacji świątyni. Bp Suski podkreślił, że katedra została nie tylko odnowiona, ale i uzupełniona. Częstką współczesności pozostanie ołtarz bł. Jana Pawła II. Zaprojektował go architekt Andrzej Ryczek, zaś obraz przedstawiający modlącego się w toruńskiej katedrze przy Kaplicy Kopernikańskiej Ojca Świętego namalowała artystka Ewa Mika.

Podczas sesji naukowej pod hasłem: „Katedra diecezji toruńskiej – historia i współczesność” w wystąpieniach prof. Elżbiety Pileckiej, historyka sztuki z UMK w Toruniu, Małgorzaty Musieła z firmy konserwatorskiej „Restauro” i konserwatori dzieł sztuki Joanny Ziemlewicz zaprezentowano zarys historyczny etapów powstawania świątyni i przebieg współczesnych prac konserwatorskich. Katarzyna Kluczwajd, muzealnik i historyk sztuki, przedstawiła pozycję książkową swojego autorstwa, wydaną z okazji zakończenia renowacji pt. „Opus temporis. Toruńskiej katedry historia najnowsza. Prace konserwatorskie i restauratorskie w latach 2000-2013”.

W dalszej części spotkania bp Andrzej Suski wręczył medale „Za Zasługi dla Diecezji”. Powędrowały one do: prof. Elżbiety Pileckiej, Katarzyny Kluczwajd, Joanny Ziemlewicz i Andrzeja Skowrońskiego, tworzącego dokumentację fotograficzną prac konserwatorskich. Prezydent Michał Zaleski

nie obwieścił zakończenia prac przy katedrze. Również w południe w odnowionej katedrze toruńskiej pw. Świętych Janów sprawowano Mszę św. na zakończenie konserwacji wnętrza korpusu nawowego i kaplic. Przewodniczył jej bp Andrzej Suski w koncelebrze z ponad 50 kapłanami. W oko-

ponad wszystkimi naukami i ponad każdym ludzkim słowem. Chrześcijanie zawsze dbali o świątynię, bo nieodmiennie są one związane z początkiem, trwaniem i końcem ludzkiego życia. „Dziś kończymy renowację świątyni, która przez wieki była świadkiem doniosłych wydarzeń ważnych dla Torunia, diecezji i kraju. Wdzięczność należy się wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła” – zakończył bp Andrzej. W trakcie Eucharystii uroczyste wniesiono relikwiarz bł. Jana Pawła II do jego ołtarza, który następnie bp Andrzej poświęcił jako wyraz wdzięczności wobec papieża Polaka za utworzenie diecezji toruńskiej, wyniesienie toruńskiej bazyliki do godności katedry, pielgrzymkę do Torunia i wizytę w matce kościołów diecezji toruńskiej.

Wieczorem kontynuowano uroczystości związane z zakończeniem prac konserwatorskich w katedrze. Odbył się koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki”, a o godz. 20 sprawowano Mszę św. w intencji wszystkich darczyńców. Tego dnia zaprezentowano również odnowione katedralne organy główne. 6 października był dniem otwartym katedry, w który wpisało się spotkanie z twórczością religijną Krystyny Szalewskiej (więcej na str. VII).

Joanna Twardowska



Bp Andrzej Suski wręczył medale „Za Zasługi dla Diecezji”

wręczył parafii katedralnej Statuetkę Herbu Torunia, którą odebrali ks. prał. Marek Rumiński i Waldemar Furmanek. Statuetki Aniołów natomiast z rąk prezydenta Torunia trafiły do: ks. prał. Marka Rumińskiego, konserwatora dzieł sztuki Jadwigi Łukasiewicz i Małgorzaty Musieła oraz architekt Lucyny Czyżniewskiej.

W samo południe zabrzmiał dzwon „Tuba Dei”, który oficjal-

licznościowej homilii bp Andrzej podkreślił, że „kościół są symbolem głodu Słowa Bożego, a każdy kamień świątyni jest wołaniem do człowieka i przypomnieniem, że nie może odejść od Boga”. Kaznodzieja przypominał, że kościół jest domem utrwalającym więzi między ludźmi. Trwanie we wspólnocie prowadzi do trwania w nauce Apostołów. W ten sposób dociera do człowieka Słowo Boże, które jest dla Kościoła

Żywy skarb parafii

W niedzielę 6 października o godz. 16. w bazylice katedralnej Świętych Janów w Toruniu odbyło się spotkanie pt. „Słowo i dźwięk” z okazji 50-lecia twórczości Krystyny Szalewskiej w jej religijnym aspekcie, w oparciu o książkę jej autorstwa pt. „Głosy, sny, obrazy”.

Fragmenty książki recytował aktor Dariusz Bereski, oprawę muzyczną zapewnił baryton Michał Hajduczenia, który śpiewał, a także grał na kontrabasie, a dopełnieniem był śpiew Scholi Cathedralis Thoruniensis z towarzyszeniem organów pod kierunkiem Dawida Wesołowskiego. Na wstępie proboszcz ks. prał. Marek Rumiński powiedział, że jego parafianka Krystyna Szalewska jest żywym skarbem tej parafii: utalentowana artystka, człowiek głębokiej wiary. Jej praca artystyczna to też służba Kościołowi i ta książka ma służyć dobru. Ksiądz Proboszcz życzył pani Krys-

tynie następnych 50 lat pełnych twórczości i wyraził wdzięczność za to spotkanie, podkreślając, że naśladuje ona w swoim życiu Chrystusa zgodnie ze słowami: „Przeszedł przez życie, dobrze czyniąc”.

Z kolei aktor Dariusz Bereski stwierdził, że Krystyna Szalewska jest znakomitą poetką, a jej wiersze to połączenie mistyki i estetyki. Wyraża wiarę w Boga, z którym dzieli barwny, a zarazem cienisty świat. We wnętrzu trzynastowiecznej katedry recytowane przez aktora teksty z „Notatnika duchowego” Krystyny Szalewskiej dały obecnym chwilę refleksji nad tym, co nieprzemijalne i niewidzialne, refleksji o Bogu, który wkracza w naszą codzienność cicho i bezszelestnie, Bogu, który jest dawcą życia, a Maryja jego patronką. Mogliśmy towarzyszyć poetce na pielgrzymim szlaku do Boga w jej własnym życiu twórczej działalności i codziennych zmaganiach z materią. Śpiew Michała Hajduczeni solo (tu trzeba podkreślić przepięknie wybrzmiałą modlitewną bizantyjską pieśń „Przeczysta dziewico, władczyni”), a także z towarzyszeniem organów oraz jego gra na kontrabasie to kolejny, piękny wymiar tego wieczoru. Tembr głosu Dariusza Bereskiego w duecie z melodią płynącą z kontrbasu – według kompozycji własnych Michała Hajduczeni – dzięki wspaniałej akustyce bazyliki katedralnej docierał do głębi serca słuchaczy.



Krystyna Szalewska (od lewej) przyjmuje gratulacje

Na zakończenie części artystycznej swoją „Litanię do Pani

błękitnej” odczytała Krystyna Szalewska. Następnie podziękowała wszystkim przybyłym gościom, współtwórcom spektaklu, a ks. prał. Rumiński zaintonował pieśń „Życzymy, życzymy”, którą wspólnie z serca wykonali przybyli. Po spotkaniu odbyła się promocja książki Krystyny Szalewskiej, stanowiącej cegiełkę na budowę sanktuarium Matki Bożej Patronki Życia w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Toruniu (o książce – patrz: „Głos z Torunia” nr 39 z 29 września br.).

Helena Dąbek

Ocean miłosierdzia

Dnia 5 października w diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu, w uroczystość św. Faustyny, sprawowano Mszę św. odpustową. Przewodniczył jej ks. prał. Franciszek Ślusarczyk z sanktuarium w Łagiewnikach, a koncelebrantami byli m.in. kapłani dekanatu z dziekanem i kustoszem sanktuarium ks. prał. Stanisławem Majewskim. W tym dniu minęła 75. rocznica odejścia świętej zakonnicy do Domu Ojca.

W okolicznościowej homilii ks. prał. Ślusarczyk przypomniał, że źródłem miłości i miłosierdzia jest serce Jezusa, które zwłaszcza na Golgocie otworzyło się dla człowieka. I to na Golgocie Maryja pokazała nam, jak wpatrywać się w to serce. Dzisiejsza rzeczywistość zalewana jest bardzo dużą falą zła. Nieustannie w mediach rozpowszechniane są pochopne osady, często znieważa się Kościół. Z drugiej strony ogarnia nas „ocean miłosierdzia, w którym objawia się potęga, przebaczenie

i miłość Boga” – zauważył kaznodzieja. Zwrócił też uwagę na analogię, jaka występuje między życiem Jezusa a losami współczesnego człowieka. W życiu Jezusa, Tego, którego ukochały tłumy, który po ludzku patrząc, osiągnął sukces, nastąpiła godzina kłęski. Niemniej owa kłęska stała się równocześnie obietnicą nadziei prowadzącą do Zmartwychwstania. Jakże często w życiu człowieka następują takie trudne chwile: słabość, odrzucenia, niechęć do przestrzegania przykazań Bożych czy też cierpienie związane z chorobą. Ogarnia nas poczucie pustki i wzmagają się pytania: Co dalej? Czy jest jeszcze jakaś nadzieja? Tą nadzieją jest Boże miłosierdzie, które na toruńskich Kozackich Górach urzeczywistnia się choćby przez posługę w domu opieki „Samarytanin”. Św. Faustyna jest przewodniczką na drogach wiary, miłosierdzia i oręduje za nami u Boga. „Niech temu towarzyszy przekonanie, że i my może-



Eucharystii przewodniczył ks. prał. Franciszek Ślusarczyk z sanktuarium w Łagiewnikach

my być orędownikami miłosierdzia dla bliźnich i codziennie stawać się przedłużeniem miłosiernej dłoni samego Boga” zakończył – ks. prał. Ślusarczyk.

W dalszej części uroczystości nastąpiło wystawienie Najświę-

szego Sakramentu. Zgromadzeni w sanktuarium wierni modlili się przed Jezusem Eucharystycznym Koronką do Miłosierdzia Bożego oraz Litanią do św. Faustyny. Oddano również cześć relikwiom świętej zakonnicy.

JK



ZDJEŃCJA: BEATA NOWAK-LATAŃSKA

Sumie odpustowej przewodniczył ks. Leszek Stefański, wicerektor WSD w Toruniu

PODOBAĆ SIĘ BOGU

Wspólnota parafialna z Grębocina 6 października przeżywała wielką uroczystość. W dniu odpustu parafialnego ku czci patronki – św. Teresy od Dzieciątka Jezus do świątyni wniesione zostały relikwie jej błogosławionych rodziców – Zeli i Ludwika Martin. Relikwiarz został umieszczony w nowym ołtarzu obok relikwii Małej Tereski, które parafia otrzymała z Karmelu w Lisieux w ubiegłym roku.

Sumie odpustowej przewodniczył ks. Leszek Stefański, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. W homilii poruszył ważny problem rozumienia historii. Nie chodzi tylko o to, by ją odkrywać czy tworzyć, ale o to, by wydarzenia otaczającego nas świata i nasze osobiste rozpatrywać w świetle wiary, jako osobistą historię zbawienia każdego z nas. Nasze życie nie jest sumą przypadków,



Ks. Leszek Stefański odbiera relikwie z rąk przedstawicieli parafii

głos z Torunia
niedziela

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39, fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura tel. (34) 369-43-38

„To jest mało ważne, czy się ludziom podobamy, czy nie. Najważniejsze jest, że będziemy podobali się samemu Bogu, który patrzy się zawsze na nas i wzrok Jego zatrzymuje się nie tylko na naszej twarzy, ale sięga głębiej, sięga duszy”
Bł. Zelia Martin

nie jest też zaplanowane w najmniejszych szczegółach. Historia człowieka to spotkanie się dwóch wolności: wolności Boga i wolności człowieka. Życie rodziców św. Tereski jest przykładem na to, że Bóg może dokonywać w naszym życiu wspaniałych dzieł. Potrzeba tylko naszej otwartości i współpracy z Nim. Pan Bóg panuje nad całą historią, ale nie jest dyktatorem, który odbiera nam wolność. Pozwala nam dokonywać wyborów, ale jest cały czas blisko, patrzy i czeka, nie po to, by nas ukarać za złe decyzje życiowe, ale by pomagać nam prostować nasze krzywe ścieżki, podnosić i wspierać. Najważniejszą troską człowieka powinno być poszukiwanie woli Boga, by podobać się Jemu, a nie ludziom. Uczą nas tego bł. Zelia i Ludwik Martin. Snuli swoje plany. Chcieli wstąpić do zakonu, ale plany Boże były inne. Bóg połączył ich jako małżonków. Po ślubie postanowili żyć w czystości. Będąc jednak otwarci na wolę Bożą, pod wpływem spowiedników zmieniają swoje postanowienie życiowe. Bóg pobłogosławił ich licznym potomstwem. Mieli dziewięćro dzieci, z których czworo zmarło, a pięć dziewcząt wstąpiło do klasztoru. – Historia jest splatanie się dróg Bożych z drogami człowieka – powiedział ks. Stefański.

Msza św. zakończyła się procesją eucharystyczną, po której licznie zgromadzeni kapłani i wierni świeccy oddali cześć relikwiom bł. Zeli i Ludwika Martin. Ks. Paweł Borowski

ŚWIĘTOŚĆ DLA KAŻDEGO...

Drogi Czytelniku!

Czy każdy może być świętym, czy każdy chce być świętym? Większość odpowie, że tak, i że chce, ale... świętość wydaje się taka trudna, nieosiągalna, zarezerwowana tylko dla kapłanów, sióstr i braci zakonnych. A jednak „świętym można zostać nie tylko w klasztorze, ale i w małżeństwie, można zostać świętym wszędzie i na każdym stanowisku (...) Bo przecież świętość polega na miłowaniu Pana Boga, a udowodnieniem tej miłości jest spełnienie woli Bożej”. Przytoczone słowa pochodzą z opowieści o Zeli i Ludwiku Martin – rodzicach św. Teresy od Dzieciątka Jezus autorstwa o. Władysława Kluza OCD, zatytułowanej „Dobre drzewo”.



Książka ta ukazała się po raz pierwszy w 1983 r., a w 2005 r. wydano ją ponownie. Przez tyle lat nie straciła na swojej aktualności i nadal porusza rzeszę czytelników. Jednym z nich miałam zaszczyt się stać, a jej lektura dostarczyła mi wielu niezwykłych, pięknych i głębokich doznań. Za jej sprawą przeżyłam prawdziwe rekolacje i odnowę duchową. Nie jest to bowiem biografia obfitująca w daty, nazwiska, chronologicznie poukładane fakty, ale szczere świadectwo wiary, pięknej i świętej miłości małżonków oraz rodziców do dzieci. Od „Dobrego drzewa” nie mogłam się wprost oderwać i niejednokrotnie wzruszałam się do łez. Zelia i Ludwik Martin pokazują, jak kochać Boga i bliźniego, jak wychowywać dzieci, aby zachować je od skalania grzechem, jak przekazać im w prosty sposób prawdę wiary i Dobrą Nowinę o Bogu, który jest Miłością, a przede wszystkim jak żyć. Dlaczego boimy się być chrześcijanami? Dlaczego wstydzimy się wyznawać naszą wiarę? Dlaczego nie chcemy iść drogą świętości? Przecież Bóg sam wystarcza. On nam wyznacza szlak i chroni nas. On jest naszym kochającym Ojcem. Rodzice św. Teresy od Dzieciątka Jezus kochali i prowadzili ją przez życie tak, że pragnęła być i stała się świętą, ale oddziałują też na każdego, kto zetknął się z ich historią. Zatem, być może, powinna być ona obowiązkową lekturą na kursach przedmażeńskich...

Trudno opisać wszystkie uczucia towarzyszące mi w trakcie czytania, ale jedno wiem na pewno: nie będę każdego zachęcała, aby sięgnął po książkę „Dobre drzewo”, od dziś będę każdego prosiła, aby ją przeczytał, a zacząć od Ciebie, Drogi Czytelniku.

Ewa Sadowska